



PIOTR SACHA

redaktor wydania

Pieśń „Spuście rośę, niebiosy, z góry” zna każdy. Nie każdy jednak wie, że autorem zarówno tej, jak i wielu innych popularnych melodii roratnich jest pochodzący z Brzezinki ks. Romuald Rak. O różnych aspektach śląskiego Adwentu piszemy na str. IV–VI. Charakterystycznym elementem obecnego okresu są też kiermasze i jarmarki przedświąteczne. Nie brakuje wystaw prac niepełnosprawnych twórców. Przyjrzymy się, jak powstają wyroby artystyczne w jednej z chorzowskich świetlic terapeutycznych (str. XII). ■

ZA TYDZIEŃ

- WIGILIJNE I BOŻONARODZENIOWE TRADYCJE W REGIONIE
- PIERWSZA GWIAZDKA u naszych misjonarzy

Owoce współpracy parafii i samorządu lokalnego

Biblioteka u Antoniego

Odnowiony ołtarz, wyremontowany dom katechetyczny i nową filię Miejskiej Biblioteki Publicznej poświęcił 9 grudnia metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń w parafii św. Antoniego w Chorzowie.

Arcybiskup Zimoń, honorowy obywatel Chorzowa, przewodniczył Mszy św. w intencji mieszkańców miasta. Chorzowianie zaprosili go, aby wspólnie cieszyć się jubileuszem 50-lecia kapłaństwa metropolity katowickiego. Podczas Eucharystii abp Zimoń poświęcił zabytkowy ołtarz, którego renowacja niedawno się zakończyła.

– Nadzieja, której źródłem jest Chrystus, nie może zawieść – mówił w homilii abp Damian Zimoń. Żartował, że nie może się wciąż przyzwyczaić do tego, że jest jubilatem. Podkreślił, iż szczególnie w Adwencie przypominamy sobie na nowo, że wiara jest nadzieją. – Nadzieja, oparta na Piśmie Świętym, jest w stanie podnieść człowieka, ukończyć jego wnętrze, rozszerzyć jego wyobraźnię, ukazać sens życia, pomóc znieść największe cierpienia. Adwent jest po to, byśmy spojrzeli na nasze życie z nowym optymizmem – dodał.

Po Mszy św. zebrani przeszli do wyremontowanego domu katechetycznego. Część dużego budynku została udostępniona przez parafię Miejskiej Bi-



MIROSLAW RZEPKA

Nową filię biblioteki otwarli abp Damian Zimoń i prezydent Chorzowa Marek Kopel

bliotece Publicznej. Abp Zimoń poświęcił budynek i bibliotekę.

– Sama przeprowadzka z książkami trwała dwa tygodnie – opowiada kierowniczka nowej filii Justyna Wyrwich. – Cieszę się, bo sporo ludzi w Chorzowie czyta. Są i tacy, którzy przychodzą do biblioteki dwa, a nawet trzy razy w tygodniu.

Mamy również pięć stanowisk do przeglądania zasobów Internetu.

Poświęcony dzisiaj obiekt stanowi dobry przykład współpracy parafii i samorządu lokalnego. 3-kondygnacyjny budynek powstał pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia. Parafia św. Antoniego oddała go miastu w dzierżawę. Miasto wyremontowało budynek. Nowa filia MBP zajmować będzie parter i pierwsze piętro – II piętro pozostanie do dyspozycji parafii.

MIROSLAW RZEPKA

PROFESOROWIE W CZAPKACH KRASNOLUDKÓW



MIROSLAW RZEPKA

Ponad 170 tys. zł. zasili Mysłowickie Hospicjum Cordis. Pieniądze pochodzą z biletów ze specjalnego przedstawienia „Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”, które odbyło się 9 grudnia w Teatrze Rozrywki. Na scenie pojawiły się osoby ze świata kultury, nauki, sportu i polityki. Połączył je jeden cel – zebrać pieniądze na specjalistyczne łóżka dla hospicjum. Pomysłodawczynią przedsięwzięcia była senator Krystyna Bochenek. Scenarzystą i reżyserem – Magdalena Piekorz. Po drugim przedstawieniu odbyła się licytacja m.in. tekstu sztuki, plakatu z autografami wykonawców. Kamil Durczok, Tadeusz Sławek, Krystyna Prońko czy ks. Stanisław Puchała to niektórzy z VIP-ów zaangażowanych w spektakl. ■

W głównej roli jako Królowa Śnieżka wystąpiła zawodowa aktorka Magdalena Kumorek

Więcej na stronie VII

Dzielili się dobrem

RUDA ŚLĄSKA. Kolejna edycja integracyjnej imprezy kulturalnej „Serce pełne dobra” odbyła się 5 grudnia w Miejskim Centrum Kultury im. Henryka Bisty. Przybyły dzieci ze szkół ośrodków dla niepełnosprawnych (na zdjęciu). Tegoroczna impreza była dedyko-

wana świętemu Jackowi Odrowążowi. Jego sylwetkę przestawił ks. dr. hab. Jan Górecki. Dominikanin o. Michał Szałkowski mówił o misji zakonu dominikańskiego. Otwarto wystawę prezentującą dorobek artystyczny niepełnosprawnych twórców związanych z Caritas.



MIROSLAW RZEFKA

Debata rektorów

UNIWERSYTET. Od 6 do 8 grudnia Uniwersytet Śląski był gospodarzem posiedzenia Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. W spotkaniu brali udział rektorzy 18 uniwersytetów oraz Papieskiej Akademii Teologicznej. Wśród omawianych tematów znalazł się projekt utworzenia pierwszej ligi uniwersytetów

polskich. Ideą takiego projektu jest umocnienie grupy najlepiej działających uczelni, aby mogły lepiej konkurować ze szkołami wyższymi w Europie. Rektorzy jednocześnie podkreślali znaczenie wsparcia dla zespołów badawczych, również tych, które istnieją przy uczelniach zajmujących niższe pozycje w rankingach.

Nowa strategia

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE. Powstaje Strategia Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego dla Województwa Śląskiego, której celem jest silniejsze wpisanie naszego regionu w światowe trendy związane z rozwojem komunikacji elektronicznej, m.in. w zakresie usług, edukacji, administracji oraz ochrony zdrowia, ze stałym zwiększaniem dostępu do Internetu.

Harmonogram prac przewiduje, że do maja 2008 r. przygotowana zostanie wstępna wersja Strategii. W czerwcu 2008 r. rozpoczną się jej społeczne konsultacje. Projekt opracowany zostanie na przełomie czerwca i lipca, a miesiąc później zapoiniowany przez Komisję Sejmiku. Uchwała w sprawie projektu ma zostać przyjęta we wrześniu przyszłego roku.



MIROSLAW RZEFKA

Grzegorz Stróżniak

lider zespołu Lombard
Pomysł multimedialnego koncertu „Lombard w hołdzie »Solidarności« – drogi do wolności” narodził się ponad rok temu. Poznaliśmy wtedy ludzi z dolnośląskiej „Solidarności”. Mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w uroczystości nadawania im odznaczeń. Podczas rozmów powstał pomysł, aby zagrać dla nich w Opolu. Początkowo nie wiedzieliśmy, jak ma ów koncert wyglądać. Zauważyliśmy jednak, że nasze utwory układają się w chronologiczną całość, że tworzą historię ostatniego 25-lecia Polski. Koncert rozpoczyna utwór „Stan gotowości”, ilustrują go obrazy z kopalni „Wujek”. Dla nas zaszczytem jest uczczenie w taki sposób 26. rocznicy pacyfikacji kopalni. Poznaliśmy ekstremalnie ciężką pracę. Górnicy wzięli nas ze sobą na dół. Mit pięknego mężczyzny ubranego w galowy czarny mundur i czapkę z piórami przysł. Zobaczyliśmy wielkie zmęczenie, wspaniałą atmosferę przyjaźni pod ziemią i respekt wobec zagrożeń, jakie cychają na każdym kroku. Jestem pełen podziwu dla górników, którzy mają odwagę codziennie podejmować swoją pracę.

Przypomnienie pacyfikacji

ROCZNICA. Mszą św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża rozpoczną się 16 grudnia o godz. 12.00 uroczystości 26. rocznicy pacyfikacji kopalni „Wujek”. Po Mszy św. zaplanowano przejście pod krzyż-pomnik, ku czci 9 zamordowanych górników. Zostanie

tam odsłonięta tablica pamiątkowa Huty Katowice, a także odczytany Apel Poległych. W przeddzień rocznicy, 15 grudnia, o 19.00 w Górnośląskim Centrum Kultury wystąpi „Lombard” z koncertem „Lombard w hołdzie »Solidarności« – drogi do wolności”.

Mity i fakty

KATOWICE. W auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego 5 grudnia wykład wygłosił prof. Thomas E. Woods (na zdjęciu). Czołowy amerykański promotor idei wolnego rynku, jednocześnie znawca stosunku Kościoła katolickiego do zagadnień ekonomii, przekonywał, że jest wiele mitów dotyczących gospodarki wolnorynkowej, które wciąż zakodowane są w świadomości ludzi. – Niektórzy myśliciele z kręgu katolickiej nauki społecznej twierdzą, że rewolucja przemysłowa zubożyła społeczeństwo.

Wszelkie badania dowodzą jednak, iż dzięki tej rewolucji życie ludziom poprawiło się – zapewniał profesor. Ekonomista odniósł się też do zagadnienia międzynarodowej pomocy materialnej dla krajów słabo rozwiniętych. – Taka pomoc jest mało efektywna i opóźnia wprowadzenie reform w tych krajach – przekonywał. Z okazji przyjazdu T. Woodsa wydana została w Polsce książka „W obronie zdrowego rozsądku”, która stanowi zbiór dwunastu publicystycznych tekstów amerykańskiego profesora.



MAREK PIEKARA

Nagroda im. Ligonia

KATOWICE. Kapituła Śląskiej Nagrody im. Juliusza Ligonia pod przewodnictwem ks. biskupa Gerarda Bernackiego raz 35. przyznała wyróżnienia za zasługi dla ziemi śląskiej. 22 grudnia w Bibliotece Śląskiej nagrodę odbiorą ks. prof. Zygmunt Glaeser z

Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, witrażysta Wiktor Ostrzołek oraz prof. Eugeniusz Knapik, rektor Akademii Muzycznej w Katowicach. Nagrodę specjalną w tym roku przyznano Bibliotece Śląskiej, która obchodzi 85-lecie istnienia.

Siostry i Bracia w Chrystusie! Ukochani Diecezjanie!

Przed 50 laty przyjąłem święcenia kapłańskie w ówczesnej kaplicy dzisiejszego Seminarium Duchownego. Jubileusz ten był okazją do dziękczynienia za każdy przejaw Bożego błogosławieństwa i ludzkiej życz-



liwości. Wielu z Was dzieliło ze mną tę radość, za co chciałbym serdecznie podziękować. *Bóg zapłać* za Waszą obecność na Eucharystii w katedrze oraz za modlitwy i życzenia. Polecam się Waszej dalszej pamięci i życzli-

ści. Z serca błogosławie kapłanom, osobom konsekrowanym i świeckim. Błogosławie zwłaszcza naszej młodzieży, która licznie przybyła do katedry w uroczystość Chrystusa Króla.

Damian Zimoń

† Damian Zimoń
Metropolita Górnśląski



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

W swoim gabinecie został zatrzymany wicemarszałek sejmiku śląskiego Grzegorz Szpyrka, jeden z najważniejszych działaczy Prawa i Sprawiedliwości w województwie. Razem z nim zatrzymano 9 innych osób – w tym 8 z kierownictwa śląskich placówek służby zdrowia. Wszystkim zostały postawione zarzuty związane z przyjęciem w latach 1999–2007 łapówek na łączną sumę co najmniej 1,5 mln złotych. Do korupcji miało dojść podczas przetargów na zakup sprzętu medycznego. Wiele więc wskazuje, że mamy do czynienia z wielką aferą, w którą zamieszana jest część śląskiej elity służby zdrowia.

Biorąc pod uwagę rangę społeczną tego środowiska, a także niewątpliwie jego wysoki status materialny, trzeba powiedzieć, że mamy do czynienia ze zjawiskiem ogromnie zasmucającym. Ludzie, których szanowano i miało do nich zaufanie, siedzą obecnie w aresztach. Obawiam się, że sprawa wskazuje na wiele innych niepokojących faktów dotyczących całej sfery zamówień w służbie zdrowia. Skoro nadużycia mogły mieć miejsce w tak długim czasie, to znaczy, że cały system był wadliwie skonstruowany. Nie można także wykluczyć, że dalsze postępowanie doprowadzi do ujawnienia nowych faktów.

Dr Grzegorz Szpyrka był jedną z twarzy PiS na Górnym Śląsku. To także doświadczony lekarz pediatra, dyrektor dużej placówki w Chorzowie, a jednocześnie polityk, który przez lata współtworzył struktury PiS oraz ubiegał się z list tej partii o mandat do senatu. Od wielu lat działał także w samorządzie regionalnym. Często występował w mediach. Próbował także inicjować szersze debaty o problemach regionu. Poznałem go w czasie jednego z takich spotkań i miałem wrażenie, że mam do czynienia z człowiekiem otwartym, specjalistą w swojej dziedzinie, a jednocześnie działaczem posiadającym horyzonty umożliwiający dostrzeżenie wielu problemów w skali całego regionu. Był jednym z filarów koalicji wspierającej marszałka Janusza Moszyńskiego w sejmiku samorządowym. Jego aresztowanie będzie więc miało poważne skutki polityczne nie tylko dla PiS, gdzie został zawieszony w prawach członkowskich, ale i dla stabilności władz wojewódzkich.

Aresztowanie było wynikiem śledztwa prowadzonego w okresie wcześniejszym, gdy rządziła formacja, której pan marszałek był członkiem. Świadczy to o tym, że przynależność partyjna i zajmowane stanowisko nie chroniły go przed odpowiedzialnością, i to z pewnością dobrze świadczy o bezstronności postępowania funkcjonariuszy ABW. Chociaż przy okazji będzie stawiane pytanie, czy zatrzymanie prominentnego polityka PiS możliwe było także przed wyborami.

Kiermasz z aniołami

TYCHY. Pod hasłem „W dobrym TTON-ie być Aniołem” odbywały się w tym samym Centrum Balbina III Targi Twórczości Osób Niepełnosprawnych. 9 grudnia swoje prace sprzedawali podopieczni Ośrodka św. Faustyny przy Caritas, Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, a także przedstawiciele Stowarzyszenia Animatorów i Pedagogów Klanza. W trakcie targów otwarto pierwszą w Tychach galerię twórczości osób niepełnosprawnych, którą odwiedzać będzie można przez cały rok. Oprócz kiermaszu w Centrum Balbina odbyły się warsztaty plastyczne, pokaz umiejętności psa asystenta oraz występy muzyczne podopiecznych tycznych placówek.



Każde dziecko mogło spróbować swoich sił przy warsztatowym stoisku Ośrodka św. Faustyny

20 lat encykliki

KATOWICE. Sympozjum na temat aktualności przesłania ogłoszonej w 1987 r. encykliki Jana Pawła II „Sollicitudo rei socialis” odbyło się 7 grudnia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Zainaugurowała je Msza

św. w kaplicy wydziału. Zarówno wykładowcy, jak i studenci, którzy wygłosili przemówienia, wskazywali na fakt, że encyklika, która skupiła się na problemach społeczeństw lat osiemdziesiątych, zachowuje świeżość również

dziś. – Już wtedy Jan Paweł II przypominał, że człowieka należy widzieć zarówno w jego istnieniu osobowym, jak i wspólnotowym. W obecnej sytuacji warto do tego wracać – mówi Anna Gładkowska, współorganizator sympozjum.



MAREK PIEKARA

Chrześcijan gorszą
pogańskie zwyczaje wróżb
andrzejkowych.

**W Adwencie
jednak mamy wiele
tradycji równie
tajemniczych**

**i urokliwych, choć ich
źródło jest nie w magii,
lecz pobożnej wierze.**

tekst

AGNIESZKA HUF

Zwyczaj odprawiania Rorat, czyli Mszy świętej wotywniej ku czci Matki Bożej, przyniesli do Polski cystersi w XIII w. Ponieważ jeden z ich klasztorów znajdował się w Rudach Raciborskich, nabożeństwo to szybko przyjęło się na całym Śląsku.

– Roraty odprawiane na Górnym Śląsku są wyjątkowe, ponieważ łączą w sobie tradycję przed- i posoborową – tłumaczy ksiądz Antoni Reginek z Uniwersytetu Śląskiego.

Już i jeszcze nie

Autorem popularnych pieśni wykonywanych podczas Rorat jest ksiądz Romuald Rak, pochodzący z Brzezinki koło Katowic. Skomponował melodię do takich pieśni jak „Spuściecie roś, niebiosie, z góry”, „Podnieście w górę bramy, szczyty Wasze”, „Zdrowaś Maryjo” i „Oto Panna pocznie i porodzi syna”. Teksty zaś to tłumaczenie z liturgii łacińskiej. Roraty księdza Raka powstały jeszcze przed Soborem Watykańskim II i bardzo szybko zdobyły popular-

ność na całym Górnym Śląsku. Kilka lat później nastąpiło wiele zmian w liturgii Eucharystii. Jednym z ich skutków był zakaz zastępowania psalmu responsoryjnego innym śpiewem. Ponieważ jednak śląski zwyczaj wykonywania pieśni księdza Raka był w parafiach bardzo utrwalony, uczyniono wyjątek od tej reguły. Dlatego właśnie każdego dnia w naszych kościołach pomiędzy czytaniem można usłyszeć: „Podnieście w górę bramy, szczyty Wasze, rozstąpcie się odwieczne drzwi”.

Magia Rorat

Od wielu lat Roraty, nie tylko na Śląsku, przygotowywane są z myślą o dzieciach. Siostra Sabina ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej pochodzi

z Miasteczka Śląskiego. Pamięta jeszcze przedwojenne Roraty w swojej parafii. – Nie było wtedy procesji z lampionami, nie było obrazków ani nagród, ale codziennie kościół był pełen dzieci – opowiada. – Wszyscy staliśmy z przodu, zaraz przy balaskach, było nas wtedy bardzo dużo. Msza odprawiana była jeszcze po łacinie, ale kazanie księża głosił po polsku i adresowali je właśnie do dzieci. Od pewnego czasu duszpasterze starają się zachęcać dzieci do udziału w Roratach przez rozdawanie obrazków czy konkursy z nagrodami.

Śladami Franciszka

Od 10 lat duszpasterzom przychodzi z pomocą „Mały Gość Niedzielny”, przygotowu-

Śląskie zwyczaje

O roś, opiekę



HENRYK PRZONDZIONO

je adwentowe

ę i prezenty...

jąc kompletne materiały, które można wykorzystać do urozmaicenia liturgii. W skład materiałów wchodzi zawsze obrazki dla dzieci, dekoracje do kościoła, a także homilie na każdy dzień wzbogacone nagraniami na płycie CD. W tegorocznym Adwencie jest także płyta z fotografiami do prezentacji multimedialnych. Co roku Roratom towarzyszy specjalna piosenka nagrywana przez Arkę Noego. – Staramy się, aby nasze Roraty były w jakiś sposób powiązane z ważnymi wydarzeniami, które miały lub będą miały miejsce w najbliż-

U góry od lewej: **Roksana, Patrycja, Karolina i Jakub zapalają lampiony w drodze do kościoła Mariackiego w Katowicach**

Schodzące po schodach Dzieciątko to charakterystyczny obrazek w kościołach w czasie Adwentu

szym czasie – podkreśla Gabriela Szulik, redaktor naczelna „Małego Gościa Niedzielnego”. – I tak na przykład w 2004 roku, kiedy Polska wstępowała do Unii, staraliśmy się pokazać dzieciom, że chrześcijaństwo w Europie nie zamiera. Dlatego zwróciliśmy się już dużo wcześniej do znanych osób z całej Europy o napisanie listów do polskich dzieci. Otrzymaliśmy listy między innymi od takich osób jak siostra Łucja, brat Roger czy ojciec Pierre-Marie Delfieux – założyciel Wspólnot Jeruzolimskich – dodaje redaktor naczelna.

tę, górnicy tradycyjnie idą w uroczystej procesji do kościoła przy dźwiękach orkiestry. Po Mszy świętej wracają na kopalnię, ale zamiast fedrowania czeka na nich biesiada. Podczas uroczystości do grona „grubiorzy” przyjmowani są wtedy nowi adepti górnictwa. Najważniejszym zaś momentem ceremonii jest opasanie nowego górnika skórą, która stanowiła niezbędny element górniczego wyposażenia.

Dwa dni po górnikach swojego ulubionego świętego wspominają wszystkie dzieci. Dziś „święty od prezentów” musi się nieźle namęczyć, nosząc ze sobą konsole Play Station czy wielkie pudła klocków Lego. Nasi dziadkowie byli przez niego obdarowywani znacznie skromniej – najczęstszym pre-

Hasłem przewodnim tegorocznych Rorat jest zdanie: „Odbuduj mój Kościół”, które Bóg skierował do świętego Franciszka. – Świętego z Asyżu wybraliśmy na bohatera tegorocznych Rorat z dwóch powodów: po pierwsze w lutym minie 800 lat od jego ostatecznego nawrócenia, a po drugie był on pomysłodawcą i pierwszym budowniczym szopek stawianych na Boże Narodzenie. Chcemy w Adwencie zachęcać dzieci do budowania własnych szopek – zapewnia Gabriela Szulik. Małogosciowe Roraty zrodziły się na Śląsku, ale dziś są obecne w co czwartej polskiej parafii i liczba ta co roku jest większa.

Przewodnicy z nieba

Śląski Adwent nie sprowadza się jedynie do Rorat. W tym okresie wspominamy również popularnych w regionie świętych: Mikołaja i Barbarę. 4 grudnia, zamiast na szych-

zentem były słodczyce. Warto zaznaczyć, że dzieci odwiedzał wtedy prawdziwy Mikołaj w swych biskupich szatach, a nie – jak to dziś często bywa – podszycający się pod niego disneyowski krasnal. Aby otrzymać upominek, dzieci musiały zdać szybki egzamin ze znajomości pacierza i katechizmu. Na archiwalnych fotografiach można czasem zobaczyć malucha kłęzącego w śniegu przed świętym Mikołajem, którego miał szczęście spotkać na ulicy.

Mikołajowy korowód

– W kilku miejscach w naszym regionie wspomnieniu świętego Mikołaja towarzyszyły szczególne obchody, które przetrwały do dzisiaj – opowiada Krystyna Pieronkiewicz-Pieczko, kierownik działu etnografii Muzeum Śląskiego. Jednym z takich miejsc jest Pierściec koło Skoczowa, gdzie znajduje się sanktuarium świętego Mikołaja. W 1616 roku potężny pożar zniszczył całą wioskę – ocalała jedynie figura świętego, co mieszkańcy wioski uznali za cud. Od tego czasu Mikołaj jest otaczany w Pierścicu szczególną czcią. Obecnie na odpust parafialny przybywają liczne pielgrzymki z całego Beskidu Śląskiego. Pielgrzymi pocierają plecy figury chusteczkami, którymi potem dotykają chorych miejsc, wierząc, że święty wyprosi uzdrowienie – a dokumenty parafialne dowodzą, że często tak się staje.

Inaczej świętego biskupa czczą mieszkańcy Krzanowic koło Raciborza. 6 grudnia o świcie do położonego nieopodal kościółka pod wezwaniem św. Mikołaja wyrusza procesja konna, zwana rajtowaniem. Dlaczego konie są w niej tak ważne? Lista osób i spraw, którym patronuje święty Mikołaj, jest długa, a poza najbardziej znanymi – dziećmi i żeglarzami – znajduje się na niej też wszelki żywy dobytek, szczególnie konie. Dlatego okoliczni mieszkańcy od lat pielgrzymują do niego, aby poświęcić swoje zwierzęta. Co prawda, ponieważ ubywa gospodarzy hodujących ko-

dokończenie na s. VI

dokończenie ze s. V

nie, w ostatnich latach korzysta się z pomocy pobliskich stadnin, ale mimo to tradycja procesji konnych jest w Krzanowicach nadal żywa.

Bandy... mile widziane

Nie konie, a... kozy towarzyszą natomiast obchodom wspomnienia świętego Mikołaja w Łące koło Pszczyny. Tam w niedzielę po 6 grudnia po wsi wędrują mikołajowe bandy, składające się z dziesięciu młodych chłopaków, przebranych za: Mikołaja, księdza, biskupa, śmierć, dwa diabły, babę, Żyda i dwie kozy. Często towarzyszy im także orkiestra. Bandy odwiedzają kolejne gospodarstwa, gdzie śpiewają pieśń o świętym, ksiądz zbiera datki, Mikołaj obdarowuje dzieci odpustowymi cukierkami, a Żyd próbuje coś zhandlować, wreszcie przy dźwiękach muzyki goście porywają gospodarzy do tańca. Obrzęd przypomina nieco chodzenie po kolędzie, ale bandy, w przeciwieństwie do kolędników, nie składają miesz-



HENRYK PRZONDZIONO

kańcom żadnych życzeń. Obecnie w Łące istnieje pięć mikołajowych band, a mieszkańcy szczerą się, że tradycja ta jest u nich żywa już od 500 lat. Niestety, w ostatnich latach pojawia się coraz więcej gospodarzy, którzy nie przyjmują odwiedzin bandy, tłumacząc to najczęściej obawą przed balaganem lub zniszczeniem podłogi. Nie zniechęca to jednak chłopców, którzy co roku wkładają własnoręcznie przygoto-

wane stroje i wyruszają na wielkie świętowanie. Podobne, ale znacznie liczniejsze grupy można spotkać 6 grudnia w Istebnej. Tam do domów najpierw wpadają czarne postacie – diabły i niedźwiedzie – hałasują, szaleją, robią zamieszanie. Po chwili zostają wyrzuczone przez komendanta za drzwi, a ich miejsce zajmują postacie białe, symbolizujące wyciszenie i post.

Procesja konna, zwana rajtowaniem, trzykrotnie okrąży kościół św. Mikołaja w Krzanowicach

■ K O N K U R S ■



GOŚĆ
NIEDZIELNY

„Gość Niedzielny” zaprasza do udziału w konkursie **DOM ŚWIĄTECZNYM BLASKIEM MALOWANY** na najciekawsze zdjęcie iluminacji fasady domu prywatnego lub jego bezpośredniego otoczenia w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

- Prosimy o przesyłanie do 14 stycznia 2008 r. na adres e-mail: konkurs@goscniedzielny.pl zdjęć JPG, 300 DPI; rozmiar nie mniejszy niż 10x15 cm.
- Zdjęcia powinny obrazować zewnętrzną dekorację bożonarodzeniową i noworoczną prywatnych domów mieszkalnych, ich bezpośredniego otoczenia (ogródki) lub obu tych elementów razem.

Na zwycięzców czekają nagrody AGD i RTV.

Patronem konkursu „Dom świątecznym blaskiem malowany” jest koncern energetyczny Vattenfall



■ R E K L A M A ■

eM
radio eM 107.6 FM

Na prowincji

SLUCHAJ RADIONOWELI
WE WTOREK I CZWARTEK O 6:20
ORAZ W SOBOTĘ O 8:00

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
i Programu Operacyjnego Polesie. Technika z dnia, wspaniały koncert, idealny
organizator imprezy. Wspaniały koncert, idealny organizator imprezy.

Jubileusz radiowców

Między myślą a sercem

Polskie Radio Katowice obchodziło 4 grudnia jubileusz 80-lecia swojego istnienia.

Podczas Mszy św. w katowickiej katedrze metropolita katowicki abp Damian Zimoń nazwał kwintesencją tego, co śląskie, specyficzne połączenie serca i rozumu. – Ślązak może myśleć sercem i kochać rozumem – stwierdził, wyjaśniając, że harmonia między myślą a sercem człowieka wyróżnia śląską radiostację. Na uroczystość przybył były premier Jarosław Kaczyński. Abp Damian Zimoń poświęcił nowy sztandar Radia Katowice i tablicę pamiątkową na budynku, który był pierwszą siedzibą rozgłośni. Była też gala w Teatrze Śląskim z koncertem w wykonaniu Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. Z okazji jubileuszu w Muzeum Śląskim można oglądać stare radiodbiorniki, magnetofony, mikrofony i fotografie dokumentujące pracę dziennikarzy radiowych. ■



Jarosław Kaczyński odświeża pamiątkową tablicę na budynku pierwszej siedziby rozgłośni

Śnieżka i krasnoludki wspomogły Hospicjum Cordis

Poseł kica jak zajęc

Sala pękająca w szwach na przedstawieniu prawie amatorów? Tak! 9 grudnia w Teatrze Rozrywki tłum widzów oglądał niezwykłą inscenizację „Królowy Śnieżki i siedmiu krasnoludków”.

Już samo pojawienie się aktorów na scenie wywoływało salwę śmiechu. Trudno się dziwić, gdy odtwórcami ról krasnoludków byli profesorowie Jerzy Buzek i Tadeusz Sławek, profesor Marek Szczepański wcielił się w lisa, a poseł Jan Rzymelka kicał po scenie w kostiumie zajęcia.

– Marzę o tym, aby zainteresowanie takimi instytucjami, przynoszącymi ulgę w cierpieniu, jak myślowickie Hospicjum Cordis, trwało w nieskończoność – wyznała reżyserka spektaklu Magdalena Piekorz. – Zbliżają się święta, ludzie łagodnieją, są bardziej skłonni do czynienia dobra. To świetna okazja, aby się zastanowić, co zrobić, by ta życzliwość nie minęła wraz ze świętami. W naszej baśni krasnale, ratując Śnieżkę z opresji, działają po cichutku, ale konsekwentnie. Dlaczego nie mielibyśmy ich naśladować?

– Pomyślałam, że nie wystarczy starania o nową siedzibę Hospicjum Cordis, bo to przedsięwzięcie na dłuższą metę, lepiej zrobić coś od razu – opowiada wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek. Kilka tygodni temu wpadła na pomysł przedstawienia. Zaprosiła oso-



MIROSLAW RZEPKA

by ze świata kultury, nauki, sportu, polityki. Odzew okazał się imponujący.

– Staralem się zagrać najlepiej jak umiałem – wyznał gen. Janusz Skulich (Wesołek). – Nigdy wcześniej nie występowałem na scenie, więc łatwo nie było. Liczy się jednak cel, dla którego wystąpiliśmy. Każda inicjatywa, pozwalająca pomóc ludziom, powinna być podjęta. To trochę jak rozkaz.

Janusz Moszyński, marszałek województwa śląskiego, a w spektaklu Myśliwy, uważa, iż taki gest dobrej woli jest ważny i może stanie się przykładem, który będą naśladować inni. Największą rolę spośród nieaktorów miała Krystyna Doktorowicz, dziekan Wydziału Radia i Telewizji UŚ. Wcielając się w Złą Królową, musiała się nauczyć aż osiemnastu kwestii.

Wszyscy realizatorzy pracowali nad inscenizacją bez wynagrodzenia, a dochód z biletów

Od lewej: **Gburek (Marek Szoltysek), Kucharka (Krystyna Bochenek), Król (Kazimierz Kutz), Stolnik (Robert Talarczyk), Śpioszek (Jerzy Buzek), Królewicz (Wojciech Kuczok), Królowa (Magdalena Kumorek)**

przeznaczony zostanie na zakup specjalistycznego sprzętu dla Hospicjum Cordis w Mysłowicach. Oprawę scenograficzną „Królowy Śnieżki i siedmiu krasnoludków”, z siedmioma zmianami dekoracji, przygotował Marcel Sławiński, zaś kostiumy zaprojektowała Barbara Ptak.

– Przed laty wraz z wykładowcami Śląskiej Akademii Medycznej zakładaliśmy hospicjum domowe, więc ta idea jest mi bardzo bliska – powiedział ks. Stanisław Puchała, w sztuce Dyrektor kopalni diamentów. – Poza tym to piękna bajka, w której wiele jest bliskich mi i wzruszających treści.

Wysiłek aktorów opłacił się. Przedsięwzięcie przyniosło ponad 170 tys. złotych. W pamięci odtwórców poszczególnych postaci długo pozostaną owacje na stojąco, które za odwagę i wysiłek otrzymali od publiczności.

MIROSLAW RZEPKA

■ R E K L A M A ■

Dzieci Katowic proszą o POMOC!

Dom Aniołów Stróżów • Katolicka Fundacja Dzieciom • Fundacja Gniazdo • GKS Katowice

Zorganizujemy wypoczynek zimowy dla dzieci z katowickich ulic

Wyślij sms o treści: **gieksa** na numer **71880**. Pomóż i miej szansę na prezent świąteczny.

promocja nam: **Conforama** **SZAWAL**

Koszt SMS 1,22 zł z VAT. Akcja trwa w dniach 6-16 grudnia. Info na www.gieksa.pl

BISKUPI DO GÓRNIKÓW

BP JÓZEF KUPNY



– Razem z górnikami wpatruję się w postać św. Barbary i modlę o lepsze jutro dla polskiego górnictwa, o bezpieczną pracę, o to, żeby górnicze rodziny w spokoju mogły przeżyć kolejny rok. Górnicze tragedie, z którymi tak często mamy do czynienia na Śląsku są wezwaniem do zwrócenia większej uwagi na problemy górnictwa, do podjęcia jeszcze większego wysiłku na rzecz poprawienia bezpieczeństwa i warunków pracy górników. Wezwaniem do takich działań, do takich przekształceń gospodarczych, które nie tracą z oczu dobra człowieka pracy.

Homilia w kościele św Pawła w Nowym Bytomiu

BP GERARD BERNACKI



– W pewnym sensie Bóg nie dokończył dzieła stworzenia. Dlatego zaprasza człowieka: czyńcie sobie ziemię poddaną. Zaprasza do współpracy. Górnicy przez swoją mozolną pracę mają tutaj szczególny udział. Z owoców tej pracy korzysta całe społeczeństwo. Wszystko dzieje się po to, by nam żyło się dostatniej, bezpieczniej i lepiej.

Homilia w cechowni kopalni „Mysłowice”

Niekiedy św. Barbara przedstawiana jest z pochodnią. **Nie chodzi tu jednak o górniczy ogarek.** Przed ścięciem była przez swoich oprawców przypalana pochodniami.

tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

Z postacią św. Barbary wiąże się wiele legend. Powszechnie jest czczona jako patronka dziewczyc i artylerzystów, opiekunka w pożarach i w dobrej śmierci, a przede wszystkim jako patronka górników. Górnicy obrali ją za swoją patronkę dlatego, że uciekając z więzienia, przecisnęła się przez skalną szczelinę.

Śląsk i nie tylko...

W austriackiej kopalni Rauris 4 grudnia górnicy otrzymywali chleb św. Barbary z piernikowego ciasta, w innych kopalniach zapalano w sztolniach światło, mające uchronić przed nagłą śmiercią w czasie pracy. Od XIII w. św. Barbara czczona jest zwłaszcza w Szwajcarii, Tyrolu i w południowych Niemczech, jako jedna z 14 świętych współzycieli. Ponieważ uznano, że można zwracać się do nich z wszelkiego rodzaju troskami i być wysłuchanym, w bawarskiej miejscowości Oberfranken zbudowano kościół pielgrzymkowy pw. Czternastu Wspomożycieli.



HENRYK PRZONDZIONO

Królow

Na dole od lewej: **W kościele św. Barbary w Giszowcu zaśpiewał Akademicki Wielki Chór im. Mendelejewa z Moskwy**

Bp Wiktor Skworc sprawował Eucharystię w Bielszowicach, w parafii św. Marii Magdaleny, z której pochodzi

domach, znaleźć można kwiaty, jabłka i zielone świece, składane w hołdzie tej świętej. Wszyscy uważający się za „dzieci św. Barbary” proszą ją o powodzenie w pracy, miłości oraz w interesach.

Od Konstancy-nopola do Czerwińska

Żywy kult św. Barbary sprawił, że cesarz Justynian w VII w. sprowadził jej relikwie



MAREK PIEKARA





MAREK PIEKARA

arbórka w regionie i nie tylko

wa Chango

do Konstantynopola, skąd w 1202 r. zabrali je Wenecjanie, którzy później przekazali je do kościoła św. Jana Ewangelisty w Torcello. Niektóre dzieła średniowieczne wspominają, że relikwie św. Barbary przewieziono również do Prus, o czym może świadczyć obecność hermy w kościele w Czerwińsku. Wielkim czcicielem św. Barbary był m.in. św. Stanisław Kostka.

W dniu, w którym Kościół wspomina św. Barbarę, już w Średniowieczu nie wolno było pracować. Od 1800 r. wiąże się on w Europie ze specjalnymi zwyczajami. W Westfalii, Bawarii i Tyrolu pielęgnowany jest zwyczaj obcinania gałązek wiśni lub forsycji i wstawiania do wazonu. Zerwane 4 grudnia gałązki pokrywają się kwiatami w okresie Bożego Narodzenia. Kwiaty w pełni zimy i zielone pączki symbolizują nadprzyrodzone poczęcie i narodzi-

U góry od lewej **Cechownię myslowickiej kopalni szczególnie wypełnili górnicy i ich bliscy**

Podczas uroczystej Eucharystii w intencji śląskich górników orkiestra koplani „Staszic” wykonała w katedrze Mszę Górnica

ny Jezusa. Tradycja w Dolnej Austrii mówi, że „gałązki Barbary” należą „zrywać wieczorem, idąc do ogrodu w samej koszuli, i zamykając oczy, aby czar nie przysnął”. W wielu miejscach kwitnące gałązki są oznaką bliskiego ślubu w domu; młode dziewczęta wieszają na każdej gałązce imię chłopca. Wybrany będzie ten, którego imię zdobi gałązkę z pierwszym rozkwitłym pąkiem.

Adwentowo

Gałązki św. Barbary zawsze wiązały się z Adwentem. Te kwiaty w pełni zimy symbolizują nowe życie i nadprzyrodzone narodziny Jezusa. W ludowej tradycji traktowano je także jako gałązki życia, a ich kwiaty jako zwiastuny obfitych plonów. W Nadrenii św. Barbara często przychodzi do dzieci wraz ze św. Mikołajem; dzieci stawiają wyczyszczone bu-

ty na parapetach okiennych, a następnego dnia sprawdzają, czy św. Barbara o nich nie zapomniała. Natomiast tam, gdzie kwitnące gałązki Barbary nie mają symboliki religijnej, spełniają po prostu funkcję dekoracyjną.

Ścięte w dniu św. Barbary gałązki wiśni czy forsycji można „obudzić”, pozostawiając je przez noc zanurzone w ciepłej wodzie. Potem zmienia się ją co trzy dni, a w Boże Narodzenie można doczekać się pięknie ukwieconych gałązek, przypominających ciągle na nowo budzącą się przyrodę oraz męczennicę i wspomóżycielkę, św. Barbarę.

BISKUPI DO GÓRNIKÓW

BP WIKTOR SKWORC

– W świetle wartości osobistej ludzkiej uświadamiamy sobie pierwszeństwo, jakie człowiek ma przed pracą. Mamy zagłębienie węglowe, jest ono naszym bogactwem, które trzeba cenić i za niego Bogu dziękować oraz umiejętnie eksploatować. Jednak największym bogactwem są ludzie tej ziemi, związani z dziada pradziada z kopalnią.



Homilia w kościele św. Marii Magdaleny w Bielszowicach

ABP STANISŁAW SZYMECKI

– Na śląskiej ziemi, uprzemysłowionej i zurbanizowanej, zachowana została wiara w Boga i miłość ojczyzny. Górnicy – ludzie ciężkiej i niebezpiecznej pracy – wierni są pięknej, chrześcijańskiej tradycji. Żyją z Bogiem. Któż bardziej od nich wierzy w miłosierdzie Boże i temu miłosierdziu się powierza? Górnicy są zawsze pełni nadziei. Zarówno wtedy, gdy są w domu z rodziną, jak i wtedy, gdy zjeżdżają na dół, by wydobywać węgiel dla dobra ludzi.



Homilia w kościele św. Barbary w Katowicach Giszowcu

■ R E K L A M A ■

SYLWESTER

Hotel "Marysin Dwór"

Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40-816 Katowice, ul. Fukowca 17a
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

Co roku 10 grudnia wręczane są Nagrody Nobla. Z Górnego Śląska nie wyszli, co prawda, polscy laureaci, region jednak ma się czym poszczycić.

tekst
DAMIAN GUZEK

Na jedenastu śląskich noblistów troje pochodziło z terenu dzisiejszej diecezji katowickiej. Pamiątkowe tablice, które widnieją w miejscach ich narodzin w Katowicach, Żorach i Chorzowie, nierzadko budzą zdziwienie. Zdarza się, że mieszkańcy nie wiedzą, o kogo chodzi. Dlatego postanowiliśmy przybliżyć sylwetki wybitnych Ślązaków.



Stern, czyli gwiazda

Otto Stern – pierwszy Górnoszlązak, którego uhonorowano Nagrodą Nobla, urodził się w 1888 r. w Żorach. Mówiono o nim: syn żydowskiego kupca, który zmienił oblicze dwudziestowiecznej fizyki. Do dziś we wszystkich podręcznikach przedmiotu opisuje się jego odkrycia. Trzeba jednak pamię-

tać, że noblista nie miał okazji poznać Górnego Śląska – w 1902 r. Sternowie przenieśli się do Wrocławia. Tam też Otto zdecydował, że zostanie fizykiem.

Jego kariera potoczyła się błyskawicznie. Zaczynał pracę u boku Alfreda Einsteina w Pradze, skończył na prestiżowym uniwersytecie w Chicago. W 1944 r. Stern otrzymał Nagrodę Nobla z fizyki za wkład w rozwój metod badań nad promieniowaniem molekularnym oraz odkrycie momentu magnetycznego protonu. Wkrótce potem dowiódł, że atom jest falą.

Charakter Sterna doskonale oddawał jego nazwisko. Był gwiazdą wśród fizyków. Słynął z wysokiej kultury osobistej, ale również z drogiego stylu życia. Palił tylko najlepsze cygara, jadał w najdroższych restauracjach, a podróżował wyłącznie I klasą. – Stern, podobnie do większości ludzi genialnych, miał wszechstronne zainteresowania. Poza fizyką najbardziej kochał kino – informuje dr Tomasz Słupik, historyk idei z Uniwersytetu Śląskiego. Fizyk odwiedzał salę projekcyjną co wieczór. Czasami zdarzało się, że w ciągu dnia przychodził dwukrotnie. Mawiał wręcz, że nie nadaje się do pracy wieczorem, bo musi obejrzeć film. Ostatecznie z filmem związała się też jego śmierć – w 1969 r. Stern zmarł na kinowym fotelu w Berkeley w Kalifornii.



Normalny geniusz

Kolejny noblista, Kurt Alder, urodził się w 1902 r.

Nobliści ze Śląskiem w dowodzie

Trzech z jedenastu



Tablica upamiętniająca noblistkę z Katowic znajduje się przy ul. Młyńskiej 5.

Poniżej **W tym budynku w centrum Katowic Maria Göppert-Mayer spędziła pierwsze lata życia**

w Królewskiej Hucie – tak wówczas nazywała się centralna część Chorzowa. W mieście spędził całe swoje dzieciństwo i młodość. – Alder był typowym Górnoszląkiem – podkreśla Tomasz Słupik. – Przywiązywał wagę do takich cech, jak pracowitość, solidność i punktualność. Powiedziałibyśmy, że realizował typowy górnoszląski etos pracy.

Gdy Chorzów znalazł się w granicach II Rzeczypospolitej, jego rodzice zdecydowali się na emigrację. Powód wynikał głównie z profesji ojca Aldera – jako pruski nauczyciel stracił szanse na zatrudnienie w polskim państwie. Wyjazd nie zmienił jednak stosunku Kurta Aldera do regionu. Do końca życia podkreślał swoje powiązanie z Górnym Śląskiem. Na stronie tytułowej swojej pracy doktorskiej pod nazwiskiem umieścił nawet dopisek „aus Königshütte” (z Królewskiej Huty).

Ponieważ całe jego życie koncentrowało się na laborato-

rium, nie założył rodziny. Ponadto nie był duszą towarzystwa. Nagroda Nobla z chemii, którą otrzymał w 1950 r. wspólnie z Otto Dielsem za „odkrycie i rozwój syntezy dienowej”, właściwie do śmierci w 1958 r. całkowicie dezorganizowała jego wcześniejszy spokojny sposób życia. – Nobel

dowiódł, że był człowiekiem ponadprzeciętnym. Trudno było mu jednak odnaleźć się poza pracą. Przez znajomych mógł być nawet postrzegany jako osoba nudna – dodaje dr Słupik.

Nie ulega wątpliwości, że przyznana mu nagroda była wydarzeniem wielkiej wagi dla ówczesnych Niemiec. Alder i Diels otrzymali Nagrodę Nobla jako pierwsi Niemcy, którzy pozostali w kraju w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Można powiedzieć, że podjęli się swoistej moralnej odbudowy niemieckiej nauki.



Cebulowa madonna

Do tej pory tylko 34 kobiety otrzymały Nagrodę Nobla, w tym tylko dwie w dziedzinie fizyki. W 1903 r. nagro-

uhonorowano w



■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku
KLINIKA 2000
Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl
Teraz za zabieg możesz zapłacić w ratach



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

Bądźcie jak osły!

Coraz bliżej do *Wilije* i powoli budowane są już *betlyjki*, czyli stajenki. A dla mnie *fest* ważne są w te święta makówki, prezent od Dzieciątka i *betlyjka*. Muszę się wam przyznać, że mnie zawsze w tej *betlyjce* najbardziej interesował *yjzel*, czyli osioł, i *kamela*, czyli wielbłąd. I nie ma w tym z pozoru żadnych elementów teologicznych, tylko po prostu mam tak od dzieciństwa i już. Myślałem, że może z wiekiem z tego wyrosnę, ale nie. Ciągłe jak tylko oglądam jakąś stajenkę, to zaraz wypatruję moich ulubionych bohaterów.

Zosłem zresztą związane są moje pierwsze sukcesy szkolne. Otóż pewnego dnia, chodząc do pierwszej klasy, nauczycielka tłumaczyła, że u nas nie ma słów zaczynających się na literę „y”. Spontanicznie wtedy zareagowałem, mówiąc: To nieprawda! Moja ciotka na Wirku nazywo się *Yma*, a dziadek od kolegi – to *Ywald*! Zakłopotana tym faktem nauczycielka zgasiła mnie, mówiąc, że to się nie liczy, bo to jest po śląsku. Jak to się nie liczy – pomyślałem. To moja ciotka *Yma* się nie liczy, nie liczy się *Ywald* i *Ymil*? A co ze słowami *yno*, *yny*, *ynta*, *yntka*, *yjzokiel* albo tak popularne określenie jak – *yjzel*. I zaraz sobie pomyślałem: Do jakiej szkoły ja chodzę? Może do *yjzyszule*, czyli szkoły specjalnej? I tak dzięki takim słowom jak *yjzel*, budziła się moja śląska świadomość regionalna – i to były moje sukcesy, choć niektórzy jeszcze mieli mnie wtedy bardziej za osła niż za filozofa.

Wróćmy jednak do *betlyjki*. Więc nieraz zastanawiałem się, dlaczego tak lubię te zwierzęta. Początkowo myślałem, że to może z powodu mojej biografii? Bo przecież nieraz w dzieciństwie napominało mnie: „Wyprostuj się! Nie garb się, bo będziesz miał *pukel* jak *kamela*!”. Także w niektórych szkolnych okolicznościach mówiono mi, że jestem osioł. To jednak wszystkim nie tłumaczy, bo przecież mówiono mi też: „Co się tak patrzysz jak wół na malowane wrota!” albo „Ale z ciebie baran!”, a jednak wół i baranki w stajence nie budzą tak mojego zainteresowania. A więc przyczyna musi leżeć w czym innym. Zostawmy jednak te kamele, bo nimi zajmujemy się w styczniu na okoliczność przybycia do *betlyjki* Trzech Króli. Dzisiaj natomiast skupmy się na osłach.

Porównanie kogoś do osła może mieć bardzo świąteczny i pobożny charakter

Otóż – jak sądzę – w osle jest coś szczególnego. To jego ciepłe spojrzenie i beztrudnie wyszczypane uszy budziły sympatie nie tylko starożytnych Żydów, Greków czy Rzymian, dla których zwierzę to było symbolem pracowitości i wierności. A święty Franciszek z Asyżu, który ustawił osła w swojej pierwszej na świecie *betlyjce*, znał bardzo dobrze to stworzenie, bo przecież w swym rodzinnym Asyżu – można by powiedzieć – jego dzieciństwo upłynęło wśród osłów. Oczywiście ostatecznym powodem światowej kariery osła w *betlyjce* jest słynny fragment z biblijnej księgi proroka Izajasza (Iz 1,3), gdzie czytamy, że osioł pozna żłóbek swego Pana. A więc na zbliżające się święta można chyba życzyć wszystkim, by stali się jak osły.



MAREK SZOLTYSEK

ZDJEŃCIA HENRYK PRZONDZIONO



Śląska Fundacja „Pomoc Niepełnosprawnym”

Tu mnie rozumieją

– Wszyscy mnie tu lubią – mówi zawiadaczka Katarzyna Kamińska o swoich koleżankach i kolegach z chorzowskiej świetlicy terapeutycznej. Na zajęcia z muzykoterapii, dziewiarstwa i plastyki przychodzi od dwóch lat. Codziennie, od poniedziałku do piątku.

– Jestem najlepsza w rysowaniu. Mamy tutaj co robić: śpiewamy, tańczymy, kleimy, wycinamy, każdego dnia coś innego – opowiada 26-letnia Katarzyna. Razem z pozostałymi podopiecznymi Fundacji „Pomoc Niepełnosprawnym” przygotowuje się już do jasełek. Zagra w nich rolę Maryi. – Choć to trudna rola, poradzę sobie – zapewnia. Przedstawienie „O zagubionym Dzieciątku” napisała Grażyna Grzegorek, jedna z trzech terapeutek pracujących w chorzowskiej fundacji. – To historia biznesmena, który zapomina o prawdziwym przesłaniu świąt. W czasie gdy on robi karierę zawodową, jego bezdomna matka tuła się po mieście, obszerwuje syna. Niemal jednocześnie Maryja z Dzieciątkiem zmierzają do ludzi – opowiada autorka scenariusza.

kane, szukają pomocy, czy to w sprawach rehabilitacji, zamiany mieszkań, czy po prostu chcą spotkać się z drugim człowiekiem – opowiada prezes fundacji, Grzegorz Zymanek. Fundacja organizuje zajęcia terapeutyczne, współpracuje z Duszpasterstwem Osób Niepełnosprawnych. W każdą trzecią sobotę miesiąca zainteresowani spotykają się w parafii Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorym.

Terapeutki prowadzące świetlicę chcą przygotować w styczniu kiermasz artykułów wykonanych przez podopiecznych. Są to obrazy, naczynia oklejane i malowane. Będą jeszcze serwetki, rozetki z włóczki, wyroby ze sznurka i pejzaże na szkle. Jak dotąd najczęściej udało się zgromadzić ozdobnych butelek. 33-letni Dariusz Nowak i 52-letni Krzysztof Skwark lubią tę pracę. – Najlepiej wychodzi mi oklejanie butelek włóczką – mówi Dariusz Nowak. Krzysztof Skwark dodaje: – Potrzebne są klej, włóczka i brokat. Dochód ze sprzedaży prac chcą przeznaczyć na zakup najbardziej potrzebnych artykułów plastycznych i sprzętu nagłaśniającego.

Swoje prace, ozdobne butelki, prezentują (od lewej) Dariusz Nowak i Krzysztof Skwark

Podopieczni spotykają się na balu karnawałowym i na zabawie „Powitanie lata”, jeżdżą na wycieczki i pielgrzymki. – Wspólnie świętujemy urodziny. Jest zawsze wtedy kawa, herbata i ciasto – mówi Krzysztof Skwark. – Lubię tu przychodzić, bo jest miło i sympatycznie. Tu mnie rozumieją – dodaje Aleksandra Foerster, która prowadzi warsztaty plastyczne, podsumowuje: – Są bardzo zgraną grupą. Widać, że tu każdy z nich może odnaleźć bratnią duszę. Bardzo potrzebują spotkania z drugim, motywacji, żeby wyjść z domu.

Trzeba ludzi otwartych

Na nadchodzące święta fundacja przygotowuje wspólną wigilię. 20 grudnia w Domu Kultury „Batory” do wieczery zasiądzie co najmniej 200 osób. – Oni tego chcą. To dla nich istotne – mówi prezes. Na razie na zorganizowanie spotkania fundacja ma cztery tysiące złotych. – Moglibyśmy aktywniej działać, gdyby

Podopieczni chorzowskiej fundacji mają od 18 do 70 lat. Spotykają się od poniedziałku do piątku na zajęciach plastycznych i dziewiarskich

było więcej pieniędzy i więcej rąk do pracy. Od roku wydajemy żywność z Caritas Diecezji Katowickiej. Rozdaliśmy już 100 ton. Magazyn obsługują tylko dwie osoby, a liczba potrzebujących każdego miesiąca sięga 1200 – relacjonuje Grzegorz Zymanek.

Od lipca w magazynie jako stażystka pracuje Karina Mazurek: – Wydaję mleko, makaron i kaszę. Najwięcej osób przychodzi z początkiem miesiąca – zapewnia. W pomieszczeniu, w którym pracuje Karina Mazurek, nie ma ogrzewania, jest tylko jedna lampka biurowa. – Brakuje nam mebli na wyposażenie biura fundacji – mówi Grzegorz Zymanek. – Kserokopiarkę i komputer mamy przedpotopowe. Palimy w jednym małym piecyku węglowym. Ważne jednak, że idziemy do przodu. Pomagają nam życzliwi ludzie, księża.

Fundacja nie ma wolontariuszy. Jak tłumaczy prezes: – Dzisiaj każdy chce mieć wynagrodzenie za swoją pracę. Nam potrzeba ludzi otwartych, ale również środków finansowych, bez których ciężko organizować konkretną pomoc. Chcemy czuć się doceniani. Wiedzieć, że to, co robimy, nie idzie na marne.

JOLA KUBIK

Spektakl „O zagubionym Dzieciątku” – 26 stycznia 2008 r. w kościele MB Piekarskiej w Katowicach (os. Tysiąclecie Górne), 31 stycznia 2008 r. w Miejskim Domu Kultury „Batory” w Chorzowie

Zbłąkani szukają pomocy

Śląska Fundacja „Pomoc Niepełnosprawnym” działa od 6 lat. Powstała z inicjatywy Grzegorza Zymanka. – Zastanawiałem się, co mogę zrobić, aby pomóc osobom, które nierzadko są zbłą-



Zapraszamy

PRZEGLĄD CHÓRÓW

V Ogólnopolski Przegląd Chórów Kościelnych Pieśni Pokutnej i Pasyjnej odbędzie się 8 marca 2008 r. w kościele śś. ap. Filipa i Jakuba w Żorach. Termin

zgłaszania chórów w przeglądzie upływa 15 stycznia. Regulamin oraz kartę zgłoszenia znaleźć można na stronie internetowej www.pasyjne.zory.pl. Przegląd ma charakter ekumeniczny, dlatego, jak co roku, w kościele ewangelicko-augsburskim w Żorach odbędą się koncerty pozakonkursowe.

BLIŻEJ SŁOWA

W dzisiejszą niedzielę (16 grudnia) o godz. 19 rozpocznie się w krypcie katedry Chrystusa Króla nabożeństwo w formie Lectio Divina, czyli modlitewna i medytacyjna lektura Słowa Bożego. To pierwsze ze spotkań, jakie odbywać się będą w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Na nabożeństwo należy zabrać ze sobą Pismo Święte.

DLA POWOŁANYCH

Chcesz się dowiedzieć, czym różni się życie w poszczególnych zakonach? Chcesz zasięgnąć informacji o kapłaństwie albo instytucjach świeckich? Potrzebne informacje znajdziesz w Katowicach, w gmachu katedry Chrystusa Króla (wejście od tyłu na probostwo). Działa tu Archidiecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Powołań. Jest czynny w każdą sobotę, w godzinach 11.00–13.00. Adres do korespondencji: ul. Plebiscytowa 49a. Wejście od ulicy Jordana 39. Tel. 608 15 96, e-mail: poradnia.powo@wp.pl.

WIGILIA PO NASZEMU

Na terenie Górnos Śląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie 16 grudnia odbędzie się impreza plenerowa „Śląsko Wiljo”. Od godz. 10.00 do 16.00 prezentowane będą tradycyjne obrzędy wigilijne, wystroje chałup, śląskie potrawy oraz jasełka w kościele św. Józefa Robotnika. Będzie można zobaczyć wystawę szopki, a także odwiedzić kiermasz świąteczny.

Obchody 75-lecia Archiwum Państwowego w Katowicach

Ratują kwaśne kartki



MIROSLAW RZEPKA

Archiwum Państwowe w Katowicach świętuje 75 lat swego istnienia.

Z okazji jubileuszu zaprezentowano wystawę zatytułowaną „Był sobie dokument...”. Jej twórcy ukazują dzieje i znaczenie dokumentów od średniowiecznego pergaminu po dokumentację elektroniczną. Prezentacja ukazuje również codzienną działalność archiwum, pokazując drogę, jaką dokument przebywa od momentu przejścia, przez konserwację i opracowanie, aż do udostępnienia w pracowni naukowej.

Podczas uroczystości jubileuszowej 7 grudnia można było podziwiać zainstalowaną właśnie w katowickiej placówce maszynę do masowego odkwaszania papieru.

– Urządzenie kosztowało pół miliona – mówiła Tamara Domanik, szef sekcji masowego odkwaszania. – W Polsce działa takich urządzeń pięć, z tego trzy w oddziale Archiwum Państwowego. Na razie trwa rozruch, ale docelowo urządzenie będzie w stanie odkwaszać 1000 stron formatu A4 na dobę.

W maszynie dokumenty poddawane są kilkuminutowej kąpieli, która odkwasza papier,

wzmacnia go i zabezpiecza pokryty nim atrament lub tusz przed rozmyciem. Zabieg jest konieczny, ponieważ zakwaszony, używany niemal przez cały XX wiek, rozpada się. Odkwaszanie ratuje dokumenty o bezcennej często wartości. **MR**

Goście jubileuszowych uroczystości z ciekawością oglądali maszynę do masowego odkwaszania papieru



MOIM ZDANIEM

DR SŁAWOMIR RADOŃ

naczelný dyrektor Archiwum Państwowych

Archiwum Państwowe w Katowicach jest jednym z największych w Polsce. Oprócz centrali ma 7 oddziałów zamiejscowych. Jak wszyscy wiedzą, Śląsk jest bardzo zurbanizowany i ma sporo mieszkańców. Dlatego powstaje wiele dokumentów. Katowickie archiwum przechowuje prawie 18 kilometrów materiałów archiwalnych. Mówię o długości półek, które zajmują te akta. Nie ma tu zbiorów tak cennych jak np. w Warszawie, czy w Krakowie. Bardzo cenne są jednak materiały dotyczące XIX i XX wieku – np. akta o charakterze gospodarczym, które dokumentują rozwój przemysłu i gospodarki na Górnym Śląsku. Inne materiały archiwalne pokazują życie na tym terenie we wszystkich jego przejawach.

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
(od 1990 r.)

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

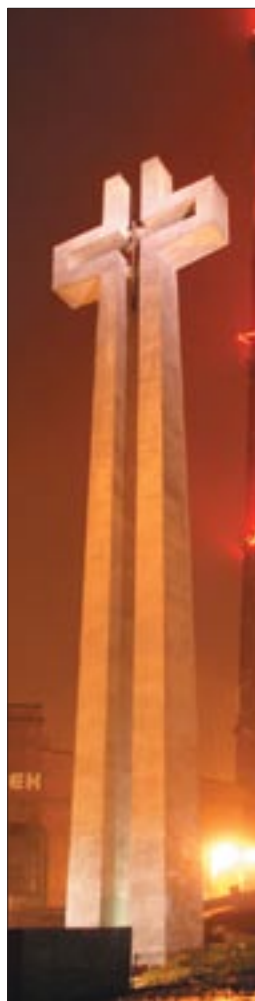
Katowice ul. Warszawska 58	Telefony całodobowe: 0 604 539 606
Katowice-Ochojec ul. Jankego 68	032/206 52 76 032/259 91 20

Grudniow

Dach kościoła ma 9 wierzchołków.

Odwołań do symbolicznej dziewiątki jest więcej. Tutejsza świątynia powstawała jako pomnik poświęcony górnikom z „Wujka”.

tekst
PIOTR SACHA



MIROSLAW RZEPKA

Na początku był krzyż. 16 grudnia przed południem, dokładnie 26 lat temu, czołgi sforsowały mur kopalni „Wujek”. Wszedł pluton specjalny ZOMO. Padły strzały. Dla dziewięciu górników była to ostatnia szychta w życiu. W miejscu tragedii natychmiast stanął drewniany krzyż, który stał się inspiracją do budowy nowego kościoła. Po roku biskup Herbert Bednorz święcił kaplicę barak, a w maju 1983 r. erygował parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Jak w Betlejem

Był jeszcze inny krzyż, który zawisł na drzewie w miejscu, gdzie stoi dziś kościół. – Pamiętam, jak któregoś dnia wracaliśmy z kościółka św. Michała. Ksiądz proboszcz nas zawołał i wskazał to miejsce. Najpierw stanęła szopa, która była kaplicą. Księża mieszkali tam jak w Betlejem – wspomina Lucyna Woszczyk z zespołu charytatywnego, który istnieje od początku parafii.

Parafianie dobrze pamiętają też pierwszą rocznicę grudniowych wydarzeń. Pomimo obstawy milicji wielu mieszkańców próbowało podejść pod krzyż znajdujący się przy kopalni, by pomodlić się za pomordowanych górników. – Po Mszy poszłam ze świecami pod krzyż. Mąż ostrzegł mnie, żebym się zastanowiła jeszcze, ale już zdecydowałam. Zrobiłam kilka kroków, gdy podszedł młody



HENRYK PRZONDZIONO

milicjant. „A pani dokąd?” – zapytał. „Pod krzyż, zaświecić” – powiedziałam po prostu. Złapał mnie pod pachę i ruszył w stronę radiowozu – opowiada Lucyna Woszczyk.

Błysk sztandarów

16. dnia każdego miesiąca parafianie uczestniczą w Eucharystii sprawowanej za zabitych górników. Ta tradycja jest tu od początku. Główne zaś uroczystości, jakie upamiętniają wydarzenia sprzed 26 lat, odbywają się zawsze 16 grudnia. Co roku w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego spotykają się delegacje z całego kraju. – Zawsze się tu dużo działo – zapewnia

Maria Zagórska. – Mieszkam na 9 piętrze, dobrze widzę, jak wędrują spod kościoła pod krzyż chodzącymi. Kiedyś postanowiłam je policzyć. Było ponad 130 delegacji. W miarę upływu czasu pamięć o górnikach wcale nie maleje, jest wprost przeciwnie – mówi parafianka.

Msza św. z okazji 26. rocznicy wydarzeń grudniowych sprawowana jest o godz. 12. Pod ołtarzem przy schodach złożonych zostanie 9 wieńców, a górnicy zapalą 9 lampek. Uczestnicy Eucharystii przy dźwiękach orkiestry górniczej KWK „Wujek” przechodzą natychmiast

Alina Mutwil, Henryka Gancarek i Maria Kurek pracują w zespole misyjnym oraz w parafialnej bibliotece

Ponizej:
Zakończenie drogi krzyżowej przedstawia zmartwychwstałego Chrystusa i 9 górników

stępnie w orszaku pod krzyż.

12 kilo prezentów

Najdłużej, bo od początku istnienia parafii, działa grupa charytatywna. – Początkowo było więcej pracy. Przychodziły dary, które rozprowadzaliśmy w kościele, ale i roznosiliśmy do domów, m.in. do rodzin internowanych w stanie



HENRYK PRZONDZIONO

HENRYK PRZONDZIONO

ższczenia Krzyża Świętego w Brynowie

wa opowieść



HENRYK PRZONDZIONO

wojennym – mówi Lucyna Woszczyk, jedna z siedmiu pań z grupy.

Zespół misyjny wspierają m.in. siostry klawerianki z Braniewa. – Przygotowujemy paczki, które wędrują do misjonarek za granicą. Świąteczna paczka, którą niedawno wysłałyśmy, ważyła aż 12 kilo – podkreśla Alina Mutwil. Grupa zaangażowała się również w duchową adopcję. Rosine mieszka w Republice Centralnej Afryki i dzięki parafiankom z Brynowa może uczyć się w szkole przez najbliższe sześć lat. Maria Kurek wyciąga z torby własnoręcznej roboty, jasny sweterek, który pojedzie w następnej paczce. – Może będzie na przykład dla dziecka komunijnego – zastanawia się parafianka.

Panie zajmujące się sprawami misji prowadzą również bibliotekę parafialną, która otwarta została miesiąc temu. Kilka godzin dziennie, przez

dwa tygodnie – tyle trwało przygotowanie zbioru, który liczy dziś 500 książek. Wśród nich znajduje się 30 egzemplarzy, tworzących dział poświęcony Janowi Pawłowi II.

Siła modlitwy

Od niedawna działa Rycerstwo Niepokalanej, które zajmuje się rozprawdaniem prasy katolickiej, w tym gazetki parafialnej – ukazującego się od września tego roku tygodnika „Na Wujku”. W czasie zbliżających się świąt sporą atrakcją dla parafian będzie żywa stajenka, która powstanie przy kościele. Na ul. Pięknej pojawiają się zwierzęta, m.in. wypożyczony z ogrodu zoologicznego osioł. Z prac stolarskich w kościele słynie Stanisław Tomanek, były sztygar na kopalni, który wykonał organy. Przez rok pracował nad instrumentem, którego wysokość sięga 7 metrów.

Podjął się również renowacji uszkodzonych zabytковых organów, które przybyły od oo. bonifratrów z Bogucic i znajdują się w dolnej kaplicy.

Chociaż parafia nie ma długiej historii, wywodzi się stąd aż dziewięciu kapłanów. To matki księży utworzyły tu Apostolat „Margaretka”, który codzienną modlitwą wspiera duszpasterzy. – Ten apostołat trwa zawsze, to znaczy dopóki żyjemy. Nawet jeśli ksiądz odejdzie, margaretka dalej się za niego modli – stwierdza Maria Zagórska. – Z tej modlitwy płynie ogromna siła – zapewnia ks. proboszcz Ireneusz Tatura.

W wystroju kościoła zwraca uwagę droga krzyżowa, której autorem jest malarz Witold Pałka. Ostatnia stacja przedstawia zmartwychwstałego Chrystusa, przy którym stoi 9 postaci. Górniccy unoszą krzyże w stronę Zmartwychwstałego. ■

HISTORIA

Drewniany krzyż, który stał w miejscu, gdzie rozegrały się tragiczne wydarzenia przy kopalni „Wujek”, stał się symbolicznym zaczątkiem nowej parafii, którą erygowano 1 maja 1983 r. Kamień węgielny w budowany wówczas kościół wmurowano 16 grudnia 1986 r. Trzy lata później bp Damian Zimoń poświęcił kościół dolny, a w dziesiątą rocznicę wydarzeń na „Wujku” poświęcił główną świątynię.

U góry od lewej:
Karol Szewczek
i Stanisław Tomanek
prezentują projekt
żywej stajenki

Kościół pw. Podwyższenia
Krzyża Świętego



ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. IRENEUSZ TATURA

Budująca jest tu otwartość i życzliwość ludzi. Problemem natomiast jest to, że parafia się starzeje. Mało mamy u nas dzieci i młodzieży, stąd grupy Dzieci Maryi czy ministrantów również nie są najliczniejsze. Stworzyliśmy niedawno salkę, w której mogą się spotykać poszczególne grupy. Nie tylko w kościele, ale również później, przy kawie czy herbacie, zawiązujemy tu wspólnotę. W październiku sprawdziliśmy figurę ojca Pio. W każdy czwartek miesiąca mamy nabożeństwo ku jego czci. Do naszego kościoła od lat przyjeżdża Związek Sybiraków, którego przewodniczącym kiedyś był nasz parafianin. Mamy tablicę poświęconą sybirakom, a także obraz św. Rafała Kalinowskiego, ich patrona.

ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

- Msze św. niedzielne o godz. 7.30, 9.00, 10.45, 12.00, 18.00
- Msze św. w tygodniu o godz. 7.00 i 18.00
- Msza szkolna w piątek o godz. 16.30

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha



ARCHIWUM TEATRU ROZRYWKI

Polska prapremiera w Teatrze Rozrywki

Apel o pokorę

Któż chciałby dobrowolnie przeistoczyć się w potwora, pokazującego całemu światu swe najgorsze instynkty? A jednak taka postać istnieje – całe szczęście, jedynie w literaturze.

Najnowsza premiera w Teatrze Rozrywki opowiada właśnie tę historię. Młody lekarz, psychiatra, humanista, pragnie ulżyć cierpieniom pacjentów. Dąży do wynalezienia środka, pozwalającego definitywnie rozgraniczyć w człowieku dobro od zła. Marzy o położeniu kresu cierpieniu. „Mieszasz się w sprawy Boga” – przestrzegają inni. On jednak postanawia wypróbować miksturę na samym sobie. Wyłania się mroczna postać – przeciwieństwo dr. Jekylla, niejaki pan Hyde... Wszyscy znamy tę historię.

Michał Znaniecki, reżyser spektaklu, zażądał aż trzech odtwórców głównej roli męskiej. Miał powiedzieć, że nie wyobraża sobie, iż jeden z artystów zachoruje, a drugi będzie miał akurat występ w Warszawie i trzeba będzie odwoływać przedstawienie w Chorzowie.

Widzowie wyczuli zaangażowanie reżysera. Owacjom po premierze nie było końca. Trudno się dziwić, bo choć spektakl trwa prawie trzy godziny, nikt nie może się na nim nudzić. Najważniejsze jednak okazało się rozłożenie akcentów w przedstawieniu. Delikatne uwypuklenie problemu chorób psychicznych, coraz częściej dotykających nowoczes-

ne społeczeństwa. Odarcie człowieka z jego codziennej fasady. Obnażenie ludzkiego pragnienia, by być równym Bogu.

Polska prapremiera jednego z najśłynniejszych musicali XX stulecia może się podobać. Znakomita muzyka, dobrze zaśpiewane piosenki niejako przenoszą widza z miejsce na miejsce, ukazując dramat dr. Jekylla. Tajniki ludzkiego umysłu, doświadczenia na pacjentach to tematy niezwykle dzisiaj aktualne. Śmierć młodego eksperymentatora staje się przestrożą dla tych, którzy chcieliby podążać jego śladem. Przekraczając bowiem niepokorne moralne granice – nawet z najszczytniejszych pobudek – można wywołać mroczne demony, których później nie sposób opanować.

MIROSLAW RZEPKA

Jekyll & Hyde, musical w 2 aktach na podstawie powieści Roberta Louisa Stevensona „Doktor Jekyll i pan Hyde”, muzyka: Frank Wildhorn, libretto i teksty piosenek: Leslie Bricusse, przekład: Michał Ronikier, polskie teksty piosenek: Michał Rusinek, reżyseria: Michał Znaniecki, choreografia: Katarzyna Aleksander-Kmieć, scenografia: Paweł Dobrzycki i Barbara Ptak, kierownictwo muzyczne: Jerzy Jarosik, prapremiera polska: 1 grudnia 2007

Jekyll & Hyde – scena ślubu (Janusz Kruciński jako Henry Jekyll i Alona Szostak jako Emma Carew oraz Jarosław Czarnecki)

TVP KATOWICE

TV Regionalna 16– 22.12.2007

NIEDZIELA ■ 16.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 20.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Ślązaków portret własny
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rządem
- 17.00 Narciarski weekend
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18. Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 21.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Gramy dla Was
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Informator KZK GOP
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.15 Trudny rynek
- 19.35 Trójka tam była
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 22.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Magazyn hokejowy
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka – program dla najmłodszych
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Narciarski weekend
- 18.55 Deskitu – magazyn snowboardowy
- 19.00 Ślązak Roku (I)
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy

PONIEDZIAŁEK ■ 17.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Europieniądze
- 17.00 Regionalny program operacyjny woj. śląskiego
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropiciiele – reportaż
- 19.00 Debata o górnictwie
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

WTOREK ■ 18.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 8.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 50x50 – magazyn
- 19.15 Rynek pracy – równe szanse – debata
- 19.40 Szanse i wsparcie
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

ŚRODA ■ 19.12

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 8.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Chorzów
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 18.00 Siatkarska Liga Mistrzów – Jastrzębski Węgiel–Piet Zoomers